Posłuchaj

()

Autor oglądając jakiś materiał na youtube o Piotrze Rzymianinie (Petrus Romanus) według przepowiedni Malachiasza pomyślał sobie, że określenie „Rzymianin” sugeruje powrót do wyboru papieża przez lud i duchowieństwo Rzymu, co miało miejsce w latach 769 do 1059.

W roku 1059 papież Mikołaj II polecił wybór papieża gronu kardynałów-elektorów oraz dopuścił kandydatów na papieża spoza duchowieństwa Rzymu.

> A kiedy taki wybór papieża miałby sens?

Wtedy, kiedy by żadnych kardynałów już nie było, patrz nasza argumentacja przedstawiona tu i tu.

> A kiedy to nastąpi?

Wtedy, gdy nastąpi cały szereg niekanonicznie wybranych papieży lub antypapieży, co sugeruje Przepowiednia Malachiasza:

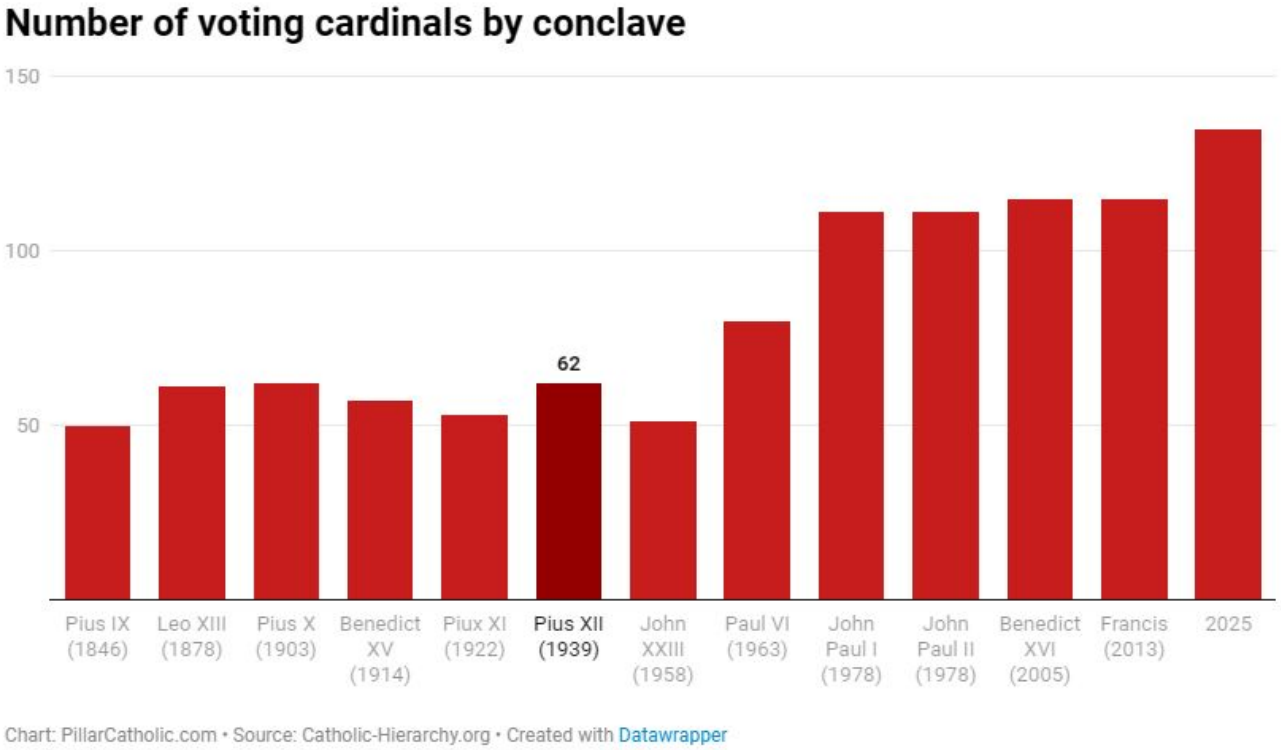
> *W czasie najgorszego prześladowania Świętego Kościoła Rzymskiego, [na tronie] zasiądzie **Piotr Rzymianin**, który będzie paść owce podczas wielu cierpień, po czym miasto siedmiu wzgórz [Rzym] zostanie zniszczone i straszny Sędzia osądzi swój lud. Koniec.*

Ponieważ pomiędzy papieżem opisywanym jak *Gloria olivae* (Benedykt XVI) a Piotrem Rzymianinem brakuje numeru porządkowego, stąd zakłada się cały szereg niekanonicznych papieży po *Gloria olivae*, z których pierwszym był Franciszek.

Biorąc pod uwagę skład kolegium elektorów wybór niekanonicznego papieża wydaje się być gwarantowany.

Ukazują to również statystystyki przedstawione w *The Pillar* dowodzące tego, że droga do dzisiejszej sytuacji rozpoczęła się już za Jana XXIII.

Ten papież rozszerzył ilość kardynałów ponad dotychczasowych 70 elektorów, chociaż liczba ta przyjęta była od końca XVI wieku:

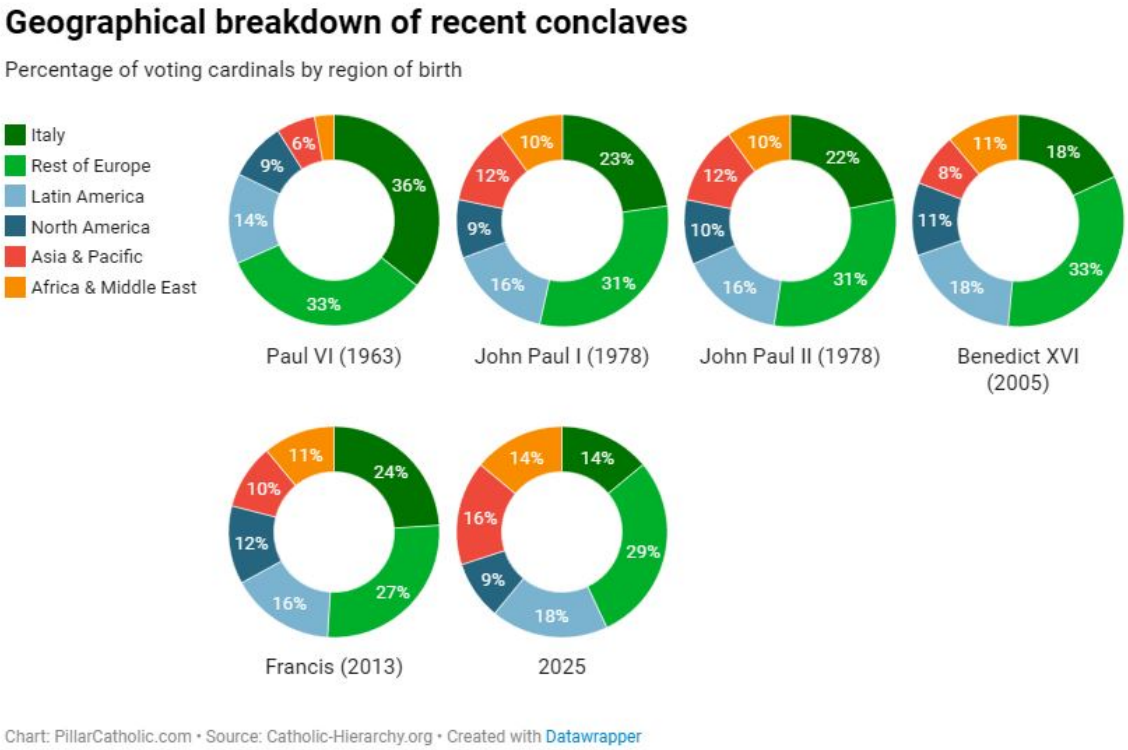


Copyright Mavientura Projects e.K>

Im więcej elektorów, tym łatwiej ich zmanipulować, ponieważ kardynałowie siebie nawzajem nie znają.

Trudno poznać 70 ludzi i wyrobić sobie na ich temat zdanie, ale przy 120 lub jak obecnie 134 wydaje się to być wykluczone.

Kolejnym krokiem ku anonimowości kardynałów było umiędzynarodowienie ich grona, w czym specjalizował się Franciszek:

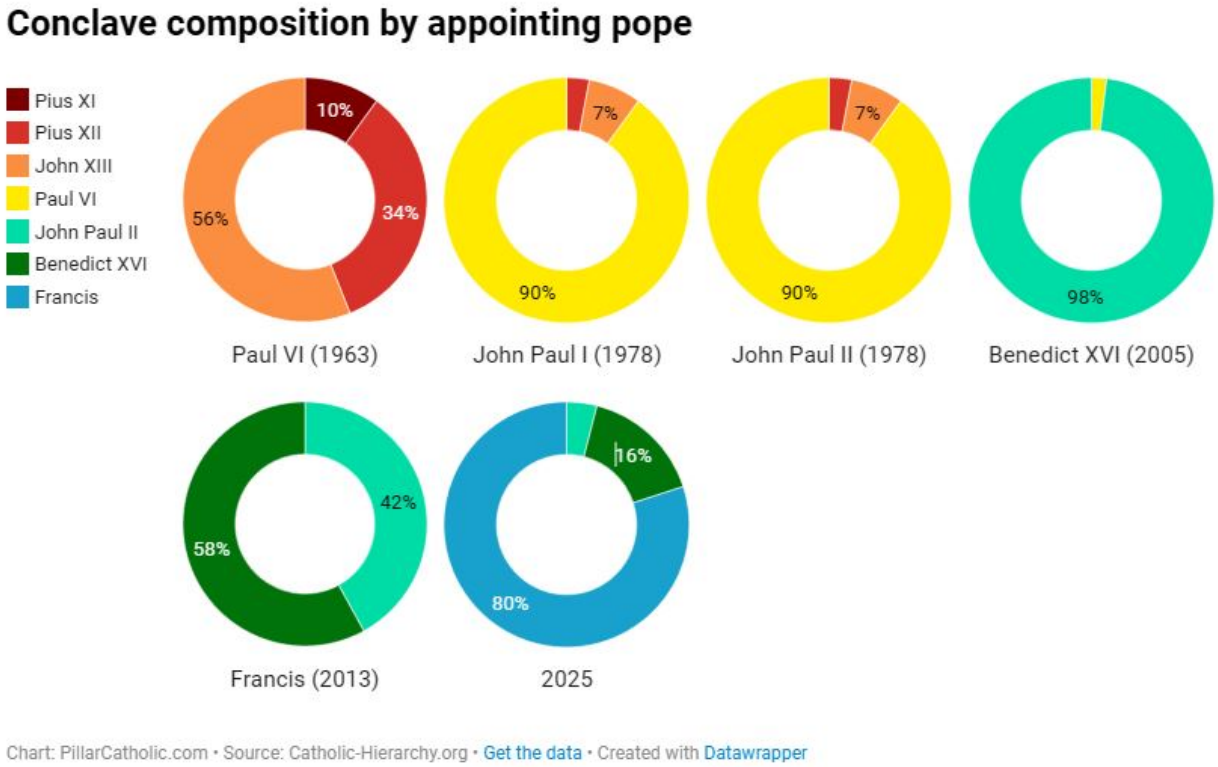


Copyright Mavientura Projects e.K>

Absolutnie nikt nie wiedział, dlaczego akurat ci, a nie inni hierarchowie zostali do rangi kardynałów podniesieni, skoro pochodzą z całkowitych peryferii świata a osobiście w niczym nie zasłużyli się dla Kościoła.

Sugerowano rzucanie lotką w mapę świata, co tłumaczyłoby niejedną decyzję. Ale przypuszczalnie są to ludzie liberalni i całkowicie skompromitowani, tak, by można było na nich wpłynąć.

Jednak gwóźdź do trumny elekcji papieskiej został wbity już w roku 1970 i to przez Pawła VI, który motu proprio *Ingravescentem aetatem* ustanowił, iż kardynałowie, którzy ukończyli 80 rok życia nie mogą uczestniczyć w konklawe.


Conclave composition by appointing pope
Pius XI
Pius XII
John XIII
Paul VI
John Paul II
Benedict XVI
Francis
10%
34%
56%
Paul VI (1963)
7%
90%
John Paul I (1978)
7%
90%
John Paul II (1978)
98%
Benedict XVI (2005)
42%
58%
Francis (2013)
16%
80%
2025
Chart: PillarCatholic.com • Source: Catholic-Hierarchy.org • Get the data • Created with Datawrapper

Była to skuteczna czystka uniemożliwiająca prawie wszystkim przesoborowym kardynałom, zakładając, że ci pragnęli by zawrócić „bieg historii”, uczestnictwo w konklawe po śmierci Pawła VI w 1978.

Jak widać podczas konklawe wybierającym Jana Pawła I i Jana Pawła II aż 90 % kardynałów pochodziło z nominacji Pawła VI.

Zostali kardynałami, ponieważ wprowadzali reformy i wybrali papieża, który te reformy kontynuował. Dzięki temu papieże od Jana XXIII wzwyż stawali się coraz mniej katoliccy.

Chociaż trudno to przyjąć, to Franciszek był faktycznie papieżem kontynuacji, gdyż różne jego decyzje nie byłyby możliwe bez posoborowych precedensów, o czym już wielokrotnie pisaliśmy.

Z pewnością nominacja kardynalska skutkuje w przywiązaniu do linii nominującego papieża.

Jeśli bowiem jakiś mało bystry kardynał z końca świata nieoczekiwanie został przez Franciszka do grona purpuratów wybrany, to przyjąć należy, że będzie on linię Franciszka, a nie linię przeciwną, głosowaniem na konklawe wspierał.

20% kardynałów mających do Franciszka jakiś resentyment jak Müller lub Burke nie stanowią większości ani nawet blokującej mniejszości.

Reszta kardynałów i bez nich może wybrać własnego papieża. Będzie on wybrany niekanonicznie, skoro jego elektorzy nie są

kardynałami, ale wybrany zostanie.

Kolejny nie-papież, nazwijmy go Franciszkiem II, mianuje swoich kardynałów, jego następca Franciszek III także itd., itd.

W niedługim czasiem ilość prawdziwych kardynałów zostanie wyczerpana, więc logicznym byłby powrót do czasów sprzed 1059, by powrócić do jakiejś zdrowej i duchowo nośnej tradycji. „Na bezrybiu i rak ryba" nie jest co prawda kanoniczną maksymą, ale mimo wszystko trafną.

Pozostali ludzi Kościoła mogliby zadać sobie pytanie, czego chce Bóg i kiedy ostatnio, zanim jeszcze kardynałowie papieża nie wybierali, wybrany został prawdziwy papieża.

Było to dokładnie 6 grudnia 1058, kiedy to Mikołaj II wybrany został na Tron Piotrowy.

Jeśli bowiem w najbliższym czasie żadnego kanonicznego papieża nie będzie, a niekanonicznym papież jest niemożliwy, to należy wrócić o ostatniej uświęconej tradycji, skoro nie ma nikogo, komu przysługiwałby prymat.

Stąd też autor w wybór katolickiego papieża w najbliższym czasie nie wierzy.

PS. Pogrzeb Franciszka następuje w dniu obchodów św. Marcelina – papieża odstępcy. Przypadek?

[ays_poll id=148]

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Copyright Mavientura Projects e.K>

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related